

ŚWIATOWY DZIEŃ POEZJI - APEL

21 marca - pierwszy dzień wiosny, Dzień Wagarowicza i trochę na przyczepkę Światowy Dzień Poezji. Z okazji przypadającego tydzień później Międzynarodowego Dnia Teatru odbędzie się w Łodzi ponad 90 imprez, z okazji święta poezji można liczyć najwyżej na trzy minuty rozmowy w radiu na temat: *Po co mamy dziś czytać poezję?*

Jestem poetą, redaktorem, wydawcą, czytelnikiem i (okazjonalnie) krytykiem. Można powiedzieć, że mam z tym tematem trochę wspólnego. Ale błagam: nie przynoscie mi z okazji Światowego Dnia Poezji kwiatów, dyplomów ani flaszek. Nie wysyłajcie maili gratulacyjnych, nie wysyłajcie nawet podinspektora z departamentu kultury z listem gratulacyjnym i orderem piątej klasy. Proszę: po prostu weźcie 10 złotych, **przyjdźcie 20 marca**, w wigilię Światowego Dnia Poezji, do Łódzkiego Domu Kultury i kupcie sobie jakiś tomik. Od 10.00 do 18.00 będę na Was czekał z trzydziestoma propozycjami wydawnictwa Kwadratura. Wiem, nie wszystkie są dobre, nie wszystkie są ładnie wydane i mądre. Ale coś się przecież da wybrać. Po prostu kupcie i spróbujcie przeczytać! W ramach święta, dla żartu, na prezent dla wuja. Nie wiem, po co - w najgorszym razie kupcie i wyrzucie, jeśli Wam się nie spodoba.

Kupcie, bo zabraknie! Nie dlatego, że inni wykupią, ale dlatego, że ktoś w urzędzie w końcu się wkurzy i zabroni wydawania czegoś, co zalega w magazynach. A zalega, bo nie kupujecie. Prowadzę wydawnictwo Kwadratura od siedmiu lat - tak źle ze sprzedażą jeszcze nie było. Ludzie przestali kupować książki poetyckie. Nawet na festiwalach nie ma sensu ustawiać stoisk - każdy z uczestników ma w torbie kilka egzemplarzy swojego tomiku i tylko nim jest zainteresowany. Ewentualnie może się wymienić, ale na pewno nie kupić. Tomików nie chcą księgarnie ani hurtownie, nawet allegro kręci nosem. Dramat.

Wiele osób woli prozę. Albo dramat. Film też lubią albo koncerty. Ale to przecież poezja jest podstawą każdej kultury. Wiele narodowych literatur nigdy do etapu prozy nie dochodzi. Jest masa ludów i plemion, którego żadnej powieści w swym narzeczu nie stworzyły, które żadnego filmu nie nakręciły ani kuratora problemowej wystawy ze swego grona nie powołały. Ale poezję ma każdy: jakieś religijne bądź bojowe pieśni, opowieści o bohaterach, weselne przyspiewki. Poezja to mówienie o czymś w sposób szczególny - odświeżony, podniosły, zagadkowy, dający się zapamiętać, to mówienie nie tak, jak zawsze. Czy w naszej kulturze poezją mają być jedynie teksty przekonanych o swej wyjątkowej wrażliwości wokalistek i reklamowe slogany copywriterów?

Więc przyjdźcie 20 marca do ŁDK-u (Łódź, ul. Traugutta 18) z dychą odżałowaną na tomik. Dla pierwszych dziesięciu osób płyta z *Requiem* Mozarta. Requiem dla poezji! A jeśli nie mieszkacie w Łodzi, kupcie sobie po prostu jakiś tomik w księgarni.

Na koniec hasło tegorocznego Światowego Dnia Poezji:

KTO LEKCEWAŻY POEZJĘ, TEGO KRUK E. A. POE ZJE! ([wiersz](#))

Piotr Grobliński